

Nagłaśniają, że Żydzi w Izraelu są kolonizatorami

20 listopada 2023

Propalestyńscy demonstranci wrócili w sobotę na ulice centrum Toronto w Kanadzie na kolejny wiec, mniejszy niż w poprzednich tygodniach, ale wciąż gromadzący tysiące ludzi, aby wezwać do zawieszenia broni w wojnie między Izraelem a Hamasem i wyrazić ostrą krytykę Izraela i syjonizmu. Te regularnie zaplanowane propalestyńskie protesty, trwają już siódmy tydzień.



Sobotni protest, ponad czterogodzinny marsz, który zamknął główne arterie w centrum miasta, był prowadzony przez koalicję rdzennej ludności ze znakami i transparentami z napisami „Solidarność Anishinabe z Palestyną” i „Ziemia pamięta”. Z tłumu powiewały flagi krajów o historii kolonialnej, takich jak Filipiny, Afganistan, Irlandia i Kuba, co było podjętą przez protestujących próbą powiązania tego, co dzieje się w konflikcie izraelsko-palestyńskim, z historią. Charakterystyka Izraela jako państwa kolonialnego – często powtarzana jest przez jego krytyków – jest czymś nowym w debacie publicznej, gdyż odrzuca idące od XIX wieku w polityce żydowskiej twierdzenia, że Żydzi są rdzenną ludnością tego regionu. Etykieta kolonizatora popierana jest przez niektórych uczonych, którzy wskazują na masowe wysiedlenia i wywłaszczanie Palestyńczyków, jednak inni historycy odrzucają tę etykietę na tej podstawie, że Żydzi byli rdzenną ludnością tego regionu, a ci, którzy przybyli w XX wieku nie działali jako forpoczta imperium, ale w większości uciekali przed prześladowaniami.

Sobotni marsz został zorganizowany przez konstelację ugrupowań, w tym Independent Jewish Voices, lokalną grupę propalestyńskich działaczy żydowskich i Palestyński Ruch

Młodzieżowy, który zorganizował jedno z największych wieców propalestyńskich w mieście. Podobnie jak w ostatnich tygodniach, najpilniejszym żądaniem było zawieszenie broni. Poza tym niektórzy wyrażali nadzieję, że Izrael zobaczy konsekwencje przed sądem międzynarodowym za to, co według nich jest zbrodniami wojennymi. Inni poszli dalej, wzywając do zniszczenia Izraela, nazywając państwo „rasistowskim”, „faszystowskim” i „ludobójczym”.

Przez te minione tygodnie toczyła się ostra debata na temat tego, czy takie potępienie Izraela można interpretować jako antysemickie lub jako wsparcie dla Hamasu, organizacji uznanej za grupę terrorystyczną.

W sobotę mówcy dbali wielokrotnie o rozdzielenie syjonizmu od judaizmu, nazywając krytykę ich ruchu jako antysemickiego nieuzasadnioną.

Oprócz obecnej wojny wielu mówców poruszyło długotrwały konflikt palestyńsko-izraelski. Przemawiając z kabiny ciężarówki wyposażonej w system głośników, były prezydent CUPE Ontario, Sid Ryan, porównał palestyńską walkę o państwowość z walką Irlandii o niepodległość przeciwko Wielkiej Brytanii. „Za 1000 lat uczniowie będą uczyć się o odważnych Palestyńczykach w Gazie” – powiedział, wywołując brawa. „Będą mieli piękny kraj, klejnot Bliskiego Wschodu”.

Rdzenni Kanadyjczycy opisali pokrewieństwo, jakie czują z Palestyńczykami. „Prześladowcy nie zmieniają taktyki, zmieniają swoje ofiary” – powiedział jeden z nich. Inna stwierdziła, że jej ojciec nie przetrwał systemu szkół z internatem, dlatego nie mogła beczynnie siedzieć, podczas gdy dzieci są ofiarami przemocy w Gazie. „Walka o wolność łączy ludzi na całym świecie” – powiedziała działaczka z Vancouver Harsha Walia, przemawiając ze środka skrzyżowania College i Spadina, które było zajęte przez tłum. „Od Haiti przez Kaszmir po Sudan”.

Tymczasem izraelskie media informują, że bojownicy Hamasu, którzy 7 października zaatakowali festiwal muzyczny w Izraelu, zabijając setki osób, prawdopodobnie nie wiedzieli wcześniej o tym wydarzeniu i postanowili zaatakować, będąc już na miejscu, podają izraelskie media, powołując się na policję i źródła bezpieczeństwa. Według kopii pierwszego raportu izraelskiej policji na temat ataku, uzyskanej w tym tygodniu przez izraelski kanał Channel 12, palestyńscy bojownicy pierwotnie zamierzali zaatakować pobliski kibuc Re'im, a także inne wioski w pobliżu granicy z Gazą. O festiwalu muzycznym dowiedzieli się z dronów i z powietrza lecąc na lotniach do Izraela. Według izraelskich władz w sobotę w wydarzeniu wzięło udział około 4400 osób, kiedy Hamas przedarł się przez izraelską barierę o zaostrozonym rygorze, obejmującą system radarowy i podziemne czujniki, i zaatakował posterunki wojskowe oraz wioski w południowym Izraelu, zabijając 1200 osób, głównie cywilów.

W tę sobotę izraelska gazeta „Haaretz” doniosła, że „rosnąca ocena izraelskiego establishmentu bezpieczeństwa” oparta na dochodzeniu policyjnym i przesłuchaniach schwytanych członków Hamasu wskazuje, że grupa nie planowała zaatakować tego wydarzenia. Chociaż policja znalazła mapy docelowych lokalizacji na ciałach zabitych członków Hamasu, żadna nie wskazywała lokalizacji festiwalu. Według dziennika „Haaretz” dodatkowym ustaleniem potwierdzającym tę ocenę było to, że bojownicy Hamasu nie zbliżali się do festiwalu od strony granicy, ale od pobliskiej autostrady. Ponadto wydarzenie pierwotnie miało odbyć się w czwartek i piątek, a sobota została dodana do programu dopiero we wtorek w tym tygodniu.

Z raportu wynika również, że większość widzów festiwalu zdążyła opuścić wydarzenie do czasu pojawienia się Hamasu i rozpoczęcia masakry. „Zdecydowana większość [osób, które były na wydarzeniu] zdołała uciec po decyzji o rozproszeniu wydarzenia podjętej cztery minuty po ataku rakietowym” – wynika ze źródła policyjnego cytowanego przez gazetę.

Dochodzenie policyjne wykazało również, że izraelski helikopter wojskowy otworzył ogień do napastników, ale uderzył także niektóre osoby obecne na festiwalu. Jak podał „Haaretz”, nie podano żadnych dalszych szczegółów. „Dochodzenie w sprawie incydentu ujawniło, że helikopter bojowy [izraelskiego wojska], który przybył na miejsce zdarzenia z bazy w Ramat David, ostrzelał terrorystów i najwyraźniej uderzył także w niektórych uczestników imprezy” – poinformował anonimowy funkcjonariusz policji. W raporcie policyjnym skorygowano także liczbę ofiar śmiertelnych ataku z 270 do 364, w tym 17 funkcjonariuszy policji. Liczba porwanych uczestników festiwalu wynosiła 40.

W następstwie ataku Hamasu 7 października wiele narodów zachodnich potwierdziło prawo Izraela do samoobrony. Ponieważ w wyniku izraelskiego odwetu w Gazie wzrosła liczba ofiar śmiertelnych, coraz częściej wzywa się izraelskie wojsko do wykazania się powściągliwością i dołożenia wszelkich starań, aby uniknąć ofiar cywilnych.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Na podstawie: „Toronto Star”, Al Jazeera, „Haaretz”

Źródła: [Goniec.net](#) [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net